

MACIEJ FELDHUZEN

ZMARŁ MACIEJ FELDHUEN

W RIO DE JANEIRO, 11-GO BM. ZMARŁ NAGLE DZIENNIKARZ MACIEJ FELDHUZEN. POCHOWANY NASTĘPNEGO DNIA NA CMENTARZU RIOSKIM SÃO JOÃO BAPTISTA PRZY OBECNOŚCI NASZEGO DZIAŁU POLSKIEGO KS. JERZEGO MORKISA. ŚP. ZMARŁY BYŁ POWSZECHNIE BARDZO CENIONYM I ZNANYM DZIENNIKARZEM NA EMIGRACJI. — WSPÓLPRACOWAŁ PRZEZ DŁUGIE LATA Z NASZYM TYGODNIKIEM "LUD", GDZIE UKAZYWAŁY SIĘ JEGO ZAWSZE INTERESUJĄCE I AKTUALNE ARTYKUŁY DOTYCZĄCE POLSKICH PROBLEMÓW W KRAJU I NA EMIGRACJI.

## WAŁĘSA CZY MAZOWIECKI?

Dzień 25 listopada będzie ważną datą w historii Polski. W tym dniu będzie wybrany przyszły Prezydent Rzeczypospolitej, a w kilka miesięcy później Sejm i Senat. Będzie to wspaniały akt podkreślający ciągłość państwa polskiego, przerwana na pół wieku w kraju, ale przechowaną na emigracji. Te wybory budzą zainteresowanie w całym świecie. W krajach dotąd satelickich, jakie z pełną lojalnością uznają że Wałęsa na czele "Solidarności" dokonał rewolucji, przynosząc wolność Europie środkowowschodniej oraz robiąc podstawowy krok w kierunku zagłady komunizmu i zburzenia imperium sowieckiego. Budzą one również zainteresowanie na Zachodzie, który z podziwem i sympatią obserwuje ten niespodziewany akt polskiej odwagi, a przede wszystkim głęboko interesującą emigrację polską we wszystkich krajach osiedlenia, jaka stanęła w obliczu na nowo odzyskanej Ojczyzny, oczom swym nie wierząc, że nadszedł taki dzień zwycięstwa.

Niestety, nie wszystko w Polsce toczy się jak by sobie ludzie wyobrażali. A wyobrażali sobie, niesłusznie, że wystarczy zlikwidować zienawidzony komunizm aby z dnia na dzień znikły trudności i kłopoty. 45 lat niewoli sowieckiej był okresem za długim, za ciężkim aby szybko odmienić życie kraju. Bezustanne dyskusje toczą się na tym tle, doprowadzając do smutnego podziału opinii. "Solidarność", w pełni odpowiedzialna za zwycięstwo, dziś podzieliła się na dwie grupy, choć nie dzieli ich żadna ideologiczna, a jedynie system dalszego rozwoju kraju. Premier Tadeusz Mazowiecki jest zdania, że nie wolno w takiej chwili popełnić żadnego błędu i że nowa era musi przechodzić bez zgrzytów, ostrożnie i z namysłem, natomiast Lech Wałęsa wyznaje wiarę natychmiastowej odmiany, aby najprędzej zniszczyć wszystkie zbrodnicze pozostałości komunizmu, korupcję, nepotyzm, nomenklaturę i jej oszustwa doszczętnie rujnujące gospodarkę kraju.

Z perspektywy tysięcy kilometrów trudno ocenić kto ma rację. Ale mamy prawo do wyrażania poparcia albo powątpiewania. Czy można było o wiele wcześniej pozbyć się komunistycznych ministrów w rządzie? Dlaczego dopiero teraz aresztowano zabójców księdza Popieluszki? Dlaczego otacza się specjalną opieką propagandystów z PRL-owskiej telewizji? Ale z drugiej strony wypada zapytać Wałęsę jak sobie wyobraża ukaranie winnych? Wina PRL była rozłożona między tysiącami, dziesiątkami, którzy niszczyli ludzi, gospodarkę i kulturę. Czy dla nich wszystkich starczy ilość więzień, a nawet gdyby udało się rozpędzić wszystkich odpowiedzialnych za 45 lat sowieckiej niewoli, to czy mamy dość innych mogących zapłacić opróżnione placówki? O tych wszystkich problemach my, emigranci, nie mamy prawa rozstrzygać, ale możemy, na podstawie posiadanych informacji, wyobrazić sobie wynik tych wyborów oraz konsekwencje jakie te wybory przyniosą.

Można więc zaryzykować opinię, że Wałęsa wygra te wybory. Ma on za sobą olbrzymie rzesze ludzi, robotników i chłopów, a przede wszystkim ludzi zawiedzionych brakiem zmian, jakie sobie przedstawiali już, natychmiast. Są więc rozczarowani: było źle i nadal jest źle, więc może lepiej głosować na Wałęsę, który im obiecuje, że wszystko szybko załatwi; że rozpędzi cały rząd (z wyjąt-

kiem ministra Balcerowicza); że postawi przed sądem wszystkich komunistów i że wyrwie z ich rąk wszystkie skradzione przez nich dobra.

Wałęsa jeździ po całym kraju i swym kwiecistym stylem, dostępnym dla mas, umie porwać ludzi, gwarantując zwycięstwo. Z drugiej strony, premier Mazowiecki, człowiek poważny, inteligentny i wykształcony, liberał, praktykujący katolik, otoczony powszechnym szacunkiem, członek Solidarności od samego początku i najbliższy doradca Wałęsy — jest złym kandydatem. W odwrotności do Wałęsy dla którego tłumy są najważniejszym elementem polityki, Mazowiecki nienawidzi publicznych występów. Nie zna sztuki wpływania na opinię słuchaczy, unika hasel przekonywania w sposób rozsądny i słuszny, ale pozbawiony wszelkich akcentów. Nie porywa. W polityce nie ma pewników, ale wydaje się, że Wałęsa wkroczy do Belwederu, jako pierwszy demokratyczny Prezydent.

A dalsze konsekwencje? Prezydent Wałęsa, pozbawiony doradców, może napotkać trudności w swych kontaktach ze światem. Choć jest laureatem nagrody pokojowej Nobla, choć oczarował cały Zachód, może mieć kłopoty ze "sprzedaniem" swoich myśli i przekonań. Jego charyzma prawdziwego lidera, jego obrazowa polszczyzna może okazać się niezrozumiała dla Busha, Mitteranda, Kohla czy pani Thatcher. Jego sposób wyrażania się

kolorowymi przykładami, jak powiedzenie, że Polska musi dostosować się do Europy... "bo nie można dziecinnego wózka podłączyć do Mercedesa ani do Forda" może okazać się dziwne. Dlatego jego kandydatura, jaka powstała przed paru laty, posiadała siłę w współpracy Mazowieckiego, Geremka, Kuronia czy Michnika. Tego mu brak.

Tego rodzaju obawy najlepiej odzwierciedla przykład jego wypowiedzi w Waszyngtonie, kiedy oznajmił, że "Polskę należy oddać Polakom zamiast sprzedawać ją Amerykanom" którzy "zamierzają pozamykać 75% przedsiębiorstw i zwolnić ludzi". Wtedy osłupieli amerykańscy businessmeni, a amerykańscy Polacy przygotowujący się do wejścia na rynek polski, byli wyraźnie spłoszeni.

Nie ma dziś miejsca na pesymizm. Nie wolno nam oskarżać Wałęsy ani krytykować Mazowieckiego. Musimy, tu na emigracji, z otwartymi ramionami przyjąć wybranego Prezydenta, pierwszego prezydenta w demokratycznej i pluralistycznej Polsce. Którykolwiek z nich wygra wybory. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy zaskakujące w swym pędzie zmiany w całym świecie nie dopuszczają do zbyt pospiesznych wniosków na przyszłość. Dzień 25 listopada będzie dla wszystkich Polaków uroczystym świętem zwycięstwa pokojowej rewolucji w Polsce.

Pisane 28 października 1990 r.

## Obwieszczenie państwowej komisji wyborczej

O liście wyborczej kandydatów na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w wyborach zarządzonych na dzień 25 listopada 1990 roku.

Na podstawie art. 43 ust. 3 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 67, Poz. 398) Państwowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości wyborców, że na liście wyborczej umieszczeni zostali następujący kandydaci na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej:

1. Bartoszcze Roman, lat 44, wykształcenie zasadnicze zawodowe, rolnik, prowadzący własne gospodarstwo rolne, zamieszkały w Sławęcinie, gmina Inowrocław, członek polskiego Stronnictwa Ludowego i niezależnego samorządowego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych "Solidarność".
2. Cimoszewicz Włodzimierz, lat 40, wykształcenie wyższe prawnicze, prawnik, prowadzący wła-

sne gospodarstwo rolne, zamieszkały w Kalinówce Kościelnej, woj. Białostockie.

3. Mazowiecki Tadeusz, lat 63, wykształcenie wyższe prawnicze, prawnik, prezes Rady Ministrów, zamieszkały w Warszawie.

4. Moczulski Leszek Robert, lat 60, wykształcenie wyższe, historyk, zamieszkały w Warszawie, członek Konfederacji Polski Niepodległej.

5. Tymiński Stanisław, lat 42. Wykształcenie średnie, elektronik, Dyrektor Transduction Ltd. Mississauga, zamieszkały w Toronto, Kanada.

6. Wałęsa Lech, lat 47, wykształcenie zasadnicze zawodowe, elektryk zatrudniony w Stoczni Gdańskiej SA., zamieszkały w Gdańsku. Członek Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego "Solidarność".

Przewodniczący  
Państwowej Komisji Wyborczej  
Andrzej Zoll

## Pokłosie Synodu Biskupów

W miesiącu październiku br. odbył się kolejny Synod Biskupów w Rzymie. Tym razem tematem debat była "Formacja Kapłanów w dzisiejszym świecie". W spotkaniu wzięło udział 238 Ojców synodalnych.

W homilii w czasie uroczystej Mszy św. inauguracyjnej, Papież powiedział, że "formacja kapłańska" to odpowiedź na powołanie ze strony "Pana winnicy". Pierwszą bezpośrednią odpowiedzią jest dyspozycja kroczenia po drodze powołania. Odpowiedź niebezpośrednia na powołanie to stopniowe i globalne oddanie całego życia w dzieło spełniania misji kapłańskiej. Warunkiem jest urobienie w sobie "tych samych uczuć, jakie miał Jezus Chrystus".

Kardynał Ratzinger w swej wypowiedzi podkreślił naturę kapłaństwa. Tak jak Chrystus jest posłany przez Boga Ojca, tak On sam posłał Apostołów. Poprzez Ewangelię wiemy, że Chrystus udzielił swej władzy Apostołom. Wybór Apostołów ma charakter sakramentalny. Kapłaństwo katolickie bierze udział w misji Chrystusa. Dlatego wymaga głębokiej łączności osobistej z Chrystusem. Kapłan jest tą osobą, która zna Chrystusa i uczy się Go miłować. Winien być człowiekiem "duchowym". Winien uczyć się wszystkiego od Chrystusa, dać za Niego życie oraz za Kościół. Łączność z Chrystusem jest podstawą miłości do człowieka.

(ciąg dalszy na str. 3)

## Almanach Polonii 1991

Nowa edycja ALMANACHU POLONII — przygotowana przez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" — zawiera wiele różnorodnych i ciekawych artykułów oraz informacji adresowanych do czytelników zamieszkałych poza Polską, a także w kraju.

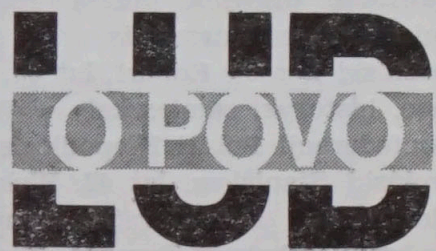
Jest to wydanie redagowane w warunkach całkowitego nieskrępowania myśli i treści, w okresie tworzenia demokracji i pluralizmu w Polsce.

Akcentem wiodącym rocznika jest 200 rocznica Konstytucji 3-Maja, upamiętniona obrazem Jana Matejki, którego fragmenty zawiera okładka. Artykuł okolicznościowy prof. Andrzeja Zahroskiego wprowadza w klimat epoki Stanisława Augusta. Uzupełnia go barwny esej o pośmiertnej wędrówce ostatniego polskiego monarchy na rubieżach dawnej Rzeczypospolitej.

Wyjątki historyczne nawiązują również do innych ważnych wydarzeń, jak 1025 rocznica chrztu Polski czy 160 rocznica upadku Powstania Listopadowego upamiętnionego w sztuce medalierskiej. Prezentujemy również sylwetkę Wielkiego Polaka — Kardynała Stefana Wyszyńskiego — w 10 rocznicę Jego odejścia.

Rocznik nawiązuje też do współczesności. Godna uwagi jest rozmowa z Marszałkiem Senatu RP oraz Prezesem Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", o nowym podejściu Państwa do spraw emigracji i Polonii, a także wypowiedź przedstawiciela Chicagowskiego Forum Gospodarczego o możliwościach finansowania nad Wisłą. Ponadto, w zajmujący sposób omówiono festiwal muzyki klasycznej w Polsce, nowe trendy w rodzimej kinematografii, młodą polską rzeźbę oraz osiągnięcia polskiej medycyny.

Z cyklu Polonia i Polacy na świecie prezentujemy po raz pierwszy organizacje Polaków w Związku Radzieckim wraz z adresami, przypominamy bezimiennych "bohaterów przetrwania" z Polesia, którzy w trudnych czasach potrafili ocalić polskość, a także przedstawiamy historię i dzień dzisiejszy Polonii na włoskiej ziemi, w dalekiej Brazylii i Południowej Afryce. Przedstawiamy instytucje zasłużone dla polskiej książki na obczyźnie: Oficynę Poetów i Malarzy w Londynie oraz Polską księgarnię w Tel Awiwie.



Tygodnik Edytora LUD LTDA.

Dyrektorzy: Ks. Euzébio Spiśła, Miecislau Surek i Paulo Filipake

Redaktorzy: Ks. Jerzy Morkis (w j. polskim)  
Miecislau Surek (w j. portugalskim)

Departament Handlowy: Józef Rendak

Administracja: Alameda Cabral, 846, Caixa Postal, 988 — Telefon: (041) 222-1057 (PABX).  
Kod Poczty — 80.001 — Curitiba - Parana-Brasil.

Korespondenci/Współpracownicy: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Serzynski, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Tadeusz Burzyński; Prof. Mariano Kawka; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Sława Stępnik; Sra. Irena Łoś; Roman Wachowicz; Danuta Lasłowska; João Krawczyk; Ks. Piotr Włoczek (Niemcy); Maria do Carmo Krieger Goulart; José Kuława.

Prenumerata:

Półroczna (25 numerów) ..... Cr\$ 1.200,00  
Roczna (50 numerów) ..... Cr\$ 2.000,00  
Kraje Ameryki ..... U\$ 70 dolarów  
Kraje Europy, Azji i Oceanii .. U\$ 80 dolarów  
Sposób opłacenia prenumeraty: Listownie lub telefonicznie, Przekazem Poczтовым, lub Czekałem na konto Edytora LUD Ltda.

Naszych czytelników zapraszamy też w podróż po kraju. Na ponad 100 barwnych fotografiach pokazujemy m. in. Przemyśl — stary gród nad Sanem — i jego wspaniałe zabytki, prowadzimy szlakami turystycznymi Kielecczyzny, które przemierzał młody Żeromski, wstępujemy do skarbów i muzeów kościelnych, kryjących najcenniejsze symbole narodowego trwania, a także nowoczesnych świątyń, aby zwiedzić współczesną sztukę sakralną.

Almanach zawiera wiele informacji i porad praktycznych, m. in. o tym, co nowego na rynku wydawniczym, co warto obejrzeć i kupić w stołecznych galeriach, jak urządzić przyjęcie na niezwykłe okazje oraz co mówią o nas gwiazdy.

Jest też kącik literacki, a w nim wiersze poetów polskich zamieszkałych za granicą, jak również fragment powieści Tadeusza Konwickiego "Bohni".

Almanach Polonii 1991 jest ciekawą lekturą. Zapraszamy do zakupu.

Cena egzemplarza wraz z przesyłką pocztą zwykłą wynosi 7 dolarów amerykańskich, natomiast wraz z przesyłką pocztą lotniczą 11 dolarów amerykańskich.

Zamówienia prosimy kierować do Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Natomiast wpłatę można dokonać na konto: Stowarzyszenie "Wspólnota Polska", Bank Gdański IV Oddział W-wa 300009-18773-132, z zaznaczeniem — "Almanach Polonii 1991".

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska"  
Warszawa

W przypadku zamówienia 10 egz. udzielamy 10% zniżki.

## Polska fotografia w świecie

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" oraz Ministerstwo Kultury i Związek Polskich Artystów Fotografików, organizuje w maju 1991 roku w Szczecinie wystawę i sympozjum pod nazwą

### POLSKA FOTOGRAFIA W ŚWIECIE.

Na wystawie zostaną zaprezentowane możliwości szeroko osiągnięcia polskich fotografów zamieszkałych poza granicami kraju. Liczymy na udział fotografików ze wszystkich środowisk polonijnych.

Jedyna wystawa tego rodzaju odbyła się w Polsce w sierpniu 1939 roku w Warszawie, pod patronatem ówczesnego marszałka Senatu, a późniejszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Węgry. Władysława Raczkiewicza. Wystawa w 1991 r. w Szczecinie organizowana jest pod patronatem Marszałka Senatu prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

Organizatorzy proszą o przysłanie max. 10 zdjęć jednego autora w formatach od 24x30 do 40x50 oraz o informacje na temat osiągnięć polskich środowisk fotograficznych i osób indywidualnych na adres: Związek Polskich Artystów Fotografików, Szczecin 6, post box 145. Nadesłane prace znajdują się w katalogu wystawy. Projektowane jest również wydanie książki zawierającej opracowania biograficzne i monograficzne.

## Kronika São Paulo

W piękną słoneczną niedzielę 19 sierpnia br. Kolonia Polska pośpieszyła na uroczyste Nabożeństwo z okazji Święta Polskiego Żołnierza.

Data 15 sierpnia 1920 r. została zarejestrowana w historii polskiej jako "Cud nad Wisłą".

Dzięki męstwu polskiego żołnierza i geniuszowi Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego armia sowiecka została rozgromiona a Polska odzyskała Niepodległość.

Zwycięstwo sierpniowe z 1920 r. było wynikiem dwunastu krwawych walk, które toczyły się ze zmiennym szczęściem po obu stronach. Dopiero pod wieczór 15 sierpnia wojsko polskie odniosło wielkie zwycięstwo nad Sowietami. Czerwona gwardia Tuchaczewskiego, która wskazywała mu drogę w szybkim marszu na Warszawę — zgasła!

Mały ładny kościółek pod wezwaniem św. Józefa był wypełniony po brzegi. Przed ołtarzem

ustawiły się poczty sztandarowe. Barwne wieńce kwiatów, złożone u stóp ołtarza słały drogę Królowej Polski, Matce Boskiej. Ona złączona przez wieki z historią naszego narodu ratując nas w chwilach zagłady i rozterki świeciła swój dzień Wniebowzięcia.

Mszę św. celebrował ks. Kapelan Stanisław Łobaza. Pochylony nad ołtarzem modlił się w skupieniu. Podniosły nastrój Nabożeństwa uświetniły piękne pieśni religijne w wykonaniu naszego chóru:

"O, Maryjo Opiekunko Nasza, cudne oczy zwróć na dzieci Twoje.

Imię Twoje błyszczący na pałaszach, z Twym imieniem szliśmy zawsze w boje.

Częstochowę ocalałaś Pani i nad Wisłą uczyniłaś cud..."

Po zakończeniu Mszy św., w czasie której ks. Łobaza wygłosił piękne okolicznościowe kazanie, wszyscy uczestnicy zbrali się przed pomnikiem Milenium Polski Chrześcijańskiej. Zaproszone delegacje Alianckich Organizacji Kombatanckich oraz Konsul Generalny RP Stanisław Penar złożył wieńce i kwiaty u stóp pomnika.

Prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatanów Feliks Piotrowski wygłosił krótkie przemówienie podkreślając znaczenie daty 15 sierpnia 1920 r. oraz przypomniał bohaterstwo polskich żołnierzy, którzy brali udział w II wojnie światowej i walczili na wszystkich frontach o wolność Ojczyzny.

\* \* \*

Dnia 25 i 26 sierpnia Zespół Pieśni i Tańca "Wiosna" wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym, który odbył się w teatrze "Sociedade Brasileira de Cultura Japonesa" w São Paulo. W Festiwalu brali udział: Japończycy, Brytyjczycy, Węgrzy, Polacy, Litwini, Ukraińcy, Hiszpanie, Portugalczycy etc.

Występy odbyły się w atmosferze przyjaźni i braterstwa. Na scenie teatralnej ozdobionej flagami narodów biorących udział nie zabrakło polskiej chorągwi z orłem z koroną.

W tańcach "Wiosna" stanowiła jedną z najbardziej wyróżniających grup etnicznych. Wszystkie tańce zostały wykonane z wdziękiem i brawurą; kolorowe spódniczki rozwijały się jak kwiaty, buciki przytupywały energicznie na deskach scenicznych, pięknie wyszywane aksamitne serdaczki mieniły się błyszczącymi cekinkami a kwiatowe wianki na głowach tancerek powiewały wstążkami.

Zgrabni chłopcy wystrojeni w czerwone czapeczki z pawimi piórami i w pasiaste spodnie, tudzież granatowe kubraczki, wywijali z werwą krakowiaki i oberki okręcając z wdziękiem swoje partnerki, które uśmiechały się do nich zalotnie.

W świetle reflektorów oczy tańczących błyszczały radością a na dumnych czołach malował się zasłużony triumf. Widownia porwana temperamentem roztańczonych par wiatowała salwą oklasków...

W przerwach przedstawienia publiczność oglądała z zainteresowaniem polską wystawę folklorystyczną.

\* \* \*

Dnia 26 sierpnia "Sociedade Brasileira de Cultura Polonesa Józef Piłsudski de São Paulo" zaprosiła "Naszą Wspólnotę" na tradycyjne churrasco.

Sława Stępnik

## Komunikat

Informujemy, że wybory na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzone zostaną w Brazylii w następujących lokalach stanowiących obwody wyborcze:

— Ambasada RP — Brasília; Av. das Nações, lote 33 — Tel.: (061) 243-3438.

— Konsulat Generalny RP w Kurytybie; Rua Agostinho Leão Junior, 234 — Tel.: (041) 264-4662.

— Konsulat Generalny RP w São Paulo; Rua Gabriel dos Santos, 124 — Tel.: (011) 66-2513.

— Biuro Handlowe Ambasady RP — Rio de Janeiro; Praia Botafogo, 242, 9.º andar — Tel.: (021) 551-5047.

Lokale czynne będą dla głosowania w godz. od 6,00 do 20,00 w dniu 24-11-1990.

Obywatele polscy, którzy mają zamiar wziąć udział w głosowaniu powinni zgłosić się osobiście, telefonicznie, pisemnie lub telegraficznie w jednym z w/w lokalni wyborczych w celu wpisania ich do spisu wyborców. Będą umieszczeni w tym spisie (również w dniu wyborów), o ile posiadają jakikolwiek dokument świadczący o posiadaniu przez nich obywatelstwa polskiego, niezależnie od daty wydania i ważności tego dokumentu.

W przypadku obywateli nie posiadających takiego dokumentu, a chcących głosować, zostaną oni umieszczeni w spisie, o ile fakt posiadania przez nich obywatelstwa polskiego zostanie potwierdzony przez dwóch wiarygodnych świadków.

## Bursztyn - polskie złoto

Szkoła Polska w Liverpool z pomocą Polonii tułajskiej, Walii i Londynu w sali biblioteki publicznej zorganizowała niedawno dwutygodniową wystawę. "Amber-Electron". Przedstawialiśmy historię naszego "złota północy", jantarem przez Słowian zwanego, oraz folklor regionów położonych wzdłuż szlaków handlu bursztynem: "Elektron" w tytule miał przypomnieć, że tak po grecku nazywa się bursztyn, a "elektricity" to właściwość przyciągania przez potarty bursztyn skrawków trawy, piórek, znane naszym przodkom od czasu epoki kamienniej (4000 lat p.n.e.).

Od pewnego czasu bursztyn interesuje biologów, archeologów, chemików i historyków, którzy wspólnie starają się poznać i określić rolę tego minerału w historii kultury narodów zamieszkujących południowe brzegi Morza Bałtyckiego.

Bursztyn jest skamieniałą żywicą drzew podobnych do sosny, powstała 45-50 mln lat temu, która nim zastygła, utrwaliła osiadłe na nią owady, rośliny, pióra — obecnie bezcenny materiał badawczy epoki. Jest lekki, w wodzie morskiej unosi się nad dnem. Składa się z węgla, wodoru i tlenu, jest miękki, łatwo się rzeźbi, występuje w wielu odcieniach: od białego (zawierającego najwięcej pęcherzyków powietrza), poprzez złote, złociste, ogniste, brązy, zielonkawe aż po czarny.

Pokłady tego bursztynu rozciągają się od Półwyspu Duńskiego po Sambię. Był on artykulem luksusu i zbytku od najdawniejszych czasów.

Szlaki bursztynowe wiodą wzdłuż Odry i Wisły przez Kłodzko i Bramę Morawską do Grecji. W okresie żelaza (7000 lat p.n.e.) bursztynem płacono za broń. W epoce kultury lużyckiej — szlaki handlowe do krajów alpejskich: Włoch, Syrii, rejonu Morza Czerwonego. W tym okresie mieszkańcy Pomorza, Kujaw, Wielkopolski, Małopolski i Śląska odgrywali rolę pośredników uczestniczących w handlu bursztynem.

Eksploatacja bursztynu kopalnianego osiągnęła swój szczyt w okresie imperium rzymskiego: Odra i Wisła były głównymi trasami. W wiekach średnich Gdańsk skupiał w niezliczonych warsztatach utalentowanych rzeźbiarzy bursztynu. Ich kunsztownie wypracowane, bogato ornamentowane przedmioty docierały szlakami do Bizancjum i Bagdadu, karawanami wielbłądów. Kroniki arabskie mówią jak wysoko ceniono cudowne wyroby złocistego kruszcza zwanego przez nich "Sław". W X wieku Gdańsk — bałtyckie centrum bursztyniarstwa olśniewał przybyszów ilością sklepów i magazynów pełnych wyrobów najważniejszego kunsztu: biżuteria, puzderka, kasety, puchary, przedmioty zbytku wszelkiego rodzaju, krzyże, ołtarze domowe, rzeźba figuralna. Aby dodać słonecznego blasku, naklejano szlifowane, przezroczyste płytki na szczerzółotą folię. W XI i XII w., kiedy zbieracze i kopalnie nie mogły sprostać zamówieniom płynącym od władców Europy, Azji, Afryki, musiano bursztyn sprowadzać z Sambii, w której Królewiec wyrabiał bardziej masowo wyroby podlegające obróbce w szlifierniach. Pozostała opinia, że tylko gdańscy bursztyniarze umieli posługiwać się z finezją odcieniami kruszcza. Słupsk i Elbląg były też ośrodkami bursztyniarstwa.

Sprowadzenie Zakonu Krzyżaków w 1226 roku na ziemię polskie położyło kres rozkwitowi tej sztuki. Sami czerpiąc duże zyski ze sprzedaży bursztynu Krzyżacy sparaliżowali wolne dotąd zbieractwo i wytwórczość.

Dopiero król Kazimierz Jagiellończyk wezwany przez Gdańszczan w 1457 r. przywrócił odebrane im prawa bursztyniane czyniąc na powrót Gdańsk perlą wyrobnictwa "złota północy". W okresie Odrodzenia (XV-XVI w.) mistrzowie polscy kontynuowali wyroby arcydzieł w bursztynie. Królewskie misje dyplomatyczne zwyczajowo wiozły jako dary najcenniejsze gdańskie wyroby. Jeszcze wiek XVII był dla Gdańska okresem rozkwitu jako najbardziej okazałego portu północnej Europy. Król Zygmunt III był następnym mecenasem bursztyniarstwa. Mistrzowie Redlin i Maucher, oraz Skryba z Królewca nie byli w stanie podołać zamówieniom. W XVII w. zabrakło surowca na tak kolosalną produkcję. Kiedy jednak nastały czasy rewolucji przemysłowej, upadł kult wyrobów najwyższej jakości. Masowość produkcji kolczyków, brosz, pudełek na tytoń obniżała ich jakość.

Dokumenty cechów rzemieślniczych wykazują, że istniał zrozumiący podział na szlifiery i rzeźbiarzy bursztynu. W Elblągu specjalizowano się w wyrobie krzyży do ołtarzy domowych, a w Słupsku — na rękodzielnictwie. Największą produkcją unikalnej jakości, czyli gdańskich nie opuszczano granic Polski; pozostawały w skarbcu króla, kościółków i bogatych warstw społecznych. One też stały się łupem wojsk szwedzkich w czasie wielu lat, kiedy grabiono i pustoszo kraj wywożąc wszelkie dzieła sztuki. Inaczej w każdym kufrze prababki byłyby do dziś bursztynowe skarby.

Obecnie stała wystawa ocalałych po pożogach wojennych arcydzieł sztuki bursztyniarzy polskich mieści się w Zamku Malborskim. Jest największą kolekcją na świecie. Na liverpoolskiej wystawie, dodatkowo eksponowano dwa fascynujące tematy: rola bursztynu w życiu Kurpiów i tajemnice bursztynowej komnaty nad Bałtykiem. Tablice i gabloty przedstawiały bogactwo polskiej sztuki ludowej regionów położonych na dawnych szlakach bursztynowych.

("Dziennik Polski") — K. Biegańska

## Póki bije

Serce, bijące dotąd "jak dzwon" może zostać nadwyrężone różnymi czynnikami: długotrwałą, ostrą gripą, chorobami stawów, stresem, brakiem odpowiednich minerałów w pożywieniu itp. Nie wpływa na nie korzystnie wysokie ciśnienie i dieta bogata w cholesterol.

Popularnie mówi się, że jakiś organ czegoś nie lubi lub coś lubi. Serce — w przeciwieństwie do wątroby — lubi czosnek. Tam, gdzie sobie czosnku nie żałują umieralność na serce jest bardzo niska. Do witamin profilaktycznych, strzegących serce przed zawałem należą C i E. Witamina E jest czymś w rodzaju eliksiru siły, strażnikiem spokoju, który usuwa wszelkie niepotrzebne irytacje, wspomagając w ten sposób bezpośrednio działające witaminy C. Pojadanie rodzynek i używanie do przyrządzania potraw jałowca, estragonu i picie herbaty z głogu polecają zielarze. Owoce cytrusowe, papryka, natka pietruszki i wszelkie zieleniny zawierające duże pokłady witaminy C zaliczane są do "sercowych lekarstw". Wiemy, że zielska są jednocześnie wymiataczami cholesterolu czyli zdecydowanego wroga serca, więc nie należy ich wpływu na zdrowie lekceważyć.

Jogurt, chudy biały ser, buraki czerwone (szczególnie domowy barszcz kiszony), miód, jabłko, czosnek i gryczana kasza, to zdecydowani sprzymierzeńcy w walce z zawałem. W każdym niemal opracowaniu dotyczącym problemów z sercem czytamy o lecytynie, wrogu "złego" cholesterolu. Normalnie produkuje lecytynę wątroba, o ile musi mieć z czego. Surowcem koniecznym do owej produkcji są witaminy z grupy B, a więc trzeba jej wątrobie dostarczać w pożywieniu i tu — poza odpowiednim menu — radzę pamiętać o drożdżach. Najbogatszym źródłem lecytyny jest siemie lniane, stąd zielarze osobom chorym na serce zalecają swoisty deser — cukierki sezamki. To nic innego jak zmielone ziarenka siemienia zmieszane z miodem. Mało kto ma czas i nikomu nie chce się "bawić" w robienie sezamek lub picie siemiennego kleiku, więc w zasadzie nie dziwnego, że dużym powodzeniem cieszy się lecytyna w pastylkach i olejek lecytinowy w kapsułkach — lepsze to niż nic. Preparaty te nie zastąpią jednak "żywej lecytyny" zawartej w nasionkach siemienia, a przy tym kuracja ta jest znacznie tańsza.

("Gwiazda Polarna")

## Pokłosie Synodu Biskupów

(dokończenie ze str. 1)

Ostateczne wyniki spotkania będą podane w niedalekiej przyszłości. Celibat był jednym z punktów debat. W głosowaniu 229 biskupów opowiedziało się za utrzymaniem tej dyscypliny Kościoła. W przemówieniu końcowym Papież zaznaczył, że postawa Ojców synodalnych nie "pozostawiła żadnych wątpliwości" co do propozycji zniesienia celibatu, mimo wielkich presji z różnych stron. Kryzys kapłaństwa — temat centralny spotkania — według Papieża, może osiągnąć wymiary "tragiczne". Propozycje mające na celu minimizację kryzysu nie przyniosły nic nowego. Przewidują: rok wstępnych studiów dla kandydatów, permanentne dokształcanie kapłanów, większa obecność kobiet w seminariach oraz większe przygotowanie dla dyrektorów seminariów.

Papież postawił pytanie dotyczące wszystkich: czyżby kryzys powołań do kapłaństwa nie był związany z faktem, że zasmucamy Ducha Św.?

## Uśmiechnij się

— Chłopcze, dlaczego masz węzełek na chustce?

— Mama mi go zawiązała, żebym nie zapomniał wrzucić listu do skrzynki.

— I wrzuciłeś?

— Nie! Mama zapomniała mi go dać.

\* \* \*

Pewien Szkot jedzie taksówką w górzystej miejscowości. Nagle na długim i spadzistym zjeździe w dół hamulce odmawiają posłuszeństwa.

— Niech pan zatrzyma! — woła Szkot do taksówkarza. — Wysiadam!

— Niemożliwe! — woła taksówkarz. — Pędzimy wprost ku katastrofie!

— To niech pan chociaż wyłączy licznik...!

\* \* \*

— A teraz, proszę państwa — mówi magik w czasie występu — żeby pokazać, iż nie ma tu żadnego oszukaństwa, poproszę na estradę kogoś z widowni. Kogoś, o kim nie można by było powiedzieć, że jest ze mną w zмовie. O, może tego chłopca! Chodź tu na estradę! Prawda, że widzisz mnie pierwszy raz w życiu?

— Oczywiście, tato...

## UŚMIECH JANA PAWŁA II

### Będę twoim ojcem

W maju 1979 roku siedmioletni Franciszek wraz z całą swoją klasą pierwszą był na śródowej audyencji u Papieża Jana Pawła II. Przypadł mu przywilej osobistej rozmowy z Papieżem i uściśnienia jego ręki. Uczyniono to z litości, gdyż chłopczyk nie znał nigdy swej matki, a dwa tygodnie przed tą audyencją jego ojciec zginął w wypadku. Ze łzami w oczach opowiadał o tym Ojcu św. Jan Paweł II słuchał w milczeniu, potem przycisnął chłopca do piersi i powiedział z prostotą: "Od tej chwili ja będę twoim ojcem!"

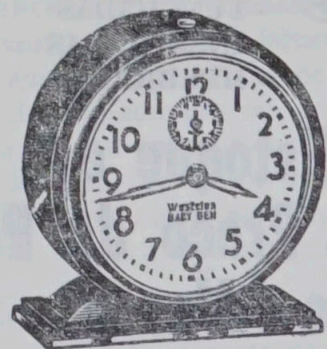
— Czy rzeczywiście chcesz być moim ojcem? zapytał chłopczyk.

— Tak — odparł Papież i poważnie skinął głową.

## OKULARY

## BIŻUTERIE

## ZEGARKI



### CARL R. RAEDER

Rua Riachuelo, 147

CURITIBA — PARANA

## Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS  
RELÓGIOS  
ÓTICA  
CRISTAIS  
PORCELANAS  
ARTIGOS PARA PRESENTES  
NACIONAIS E ESTRANGEIROS  
A VISTA OU A CRÉDITO  
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 —  
R. M. Floriano Peixoto, 12 — Fone: (041) 223-4975  
CURITIBA — PARANA

## Irmãos Hauer & Cia. Limitada

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSCH, telas, panelas e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

# WIADOMOŚCI Z POLSKI

◆ Straty Polski związane z ostatnim kryzysem w Zatoce Perskiej warszawski Centralny Urząd Planowania ocenił na 2,9 mld. \$. Do końca 1992 r. wzrosną do 4 mld \$, ale Polska nie trafiała na sporządzoną przez Bank Światowy listę 10 państw, najbardziej poszkodowanych ekonomicznie przez ten kryzys. Jest tylko wśród 60 krajów, które pretendują do rekompensat.

Tymczasem zadłużenie Polski wobec państw zachodnich, wraz z odsetkami od niespłaconych w terminie odsetek, wzrosło do takiej wysokości, że owe 2,9 mld \$ jest jego jakimś zupełnie nieznacznym procentem. Mimo rozmów z prez. G. Bushem, z jego doradcą i L. Eagleburgerem z Sekretariatu Stanu, Leszek Balcerowicz mógł się przed odłożeniem z USA pochwalić tylko tym, że "widzi wyraźny postęp w zrozumieniu wagi rozwiązania problemu zadłużenia Polski. Nadal niedostateczna jest jeszcze gotowość do wyciągnięcia z tego praktycznych wniosków, wykraczających poza ogólne słowa sympatii, poparcia, czasami uznania dla tego, co robimy w Polsce".

Balcerowicz, który wraz z eks-komunistycznym prezesem Narodowego Banku Polskiego realizuje bezwzględny program stabilizacyjny Międzynarodowego Funduszu Walutowego (IMF) był przyjmowany w tej instytucji z najwyższymi honorami, ale poza dobrymi radami wiecznie optymistycznego prof. Sachsa, by "twardo negocjować redukcję zadłużenia", nic konkretnego z Ameryki nie wywiózł.

\*\*\*

◆ Dwa polskie szpitale wojskowe będą wysłane do Arabii Saudyjskiej — poinformował o tym minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski w przemówieniu wygłoszonym na sesji zgromadzenia ogólnego ONZ w Nowym Jorku. Powiedział, że będzie to okręt szpitalny i szpital polowy, po czym dodał, iż Polska poprze także dalsze akcje przeciw agresji Iraku w rejonie Zatoki Perskiej i przyłączy się do wszelkich działań, jeśli odpowiednio decyzje zostaną podjęte przez Radę Bezpieczeństwa.

Po przemówieniu min. Skubiszewskiego w Waszyngtonie zapanowało niezwykle zadowolenie z polskiej decyzji przyłączenia się do działań w Zatoce Perskiej. Źródła w Białym Domu utrzymują, że to właśnie spowodowało decyzję prezydenta Busha o rychłym przyjeździe do Nowego Jorku na poufnej rozmowie premiera Mazowieckiego, mimo że na ten przywilej od dawna czekała długa kolejka prezydentów, premierów i ministrów państw.

"Gazeta Wyborcza" doniosła, że oba polskie szpitale dotrą do Arabii Saudyjskiej nie wcześniej niż w półtora miesiąca. Szpital pływający jest obecnie przerabiany z okrętu szkolnego "Wodnik". Przeróbki i modernizacje potrwać około miesiąca, a rejs do Zatoki Perskiej — 20 dni. Szpital polowy ze 150-osobową obsługą medyczną i pełnym wyposażeniem będzie wysłany albo drogą morską (razem z okrętem), albo sześcioma samolotami.

\*\*\*

◆ Polski Ruch Wolnościowy "Niepodległość i Demokracja" wita z zadowoleniem oświadczenie Prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, w którym wyraża on gotowość wyjazdu do Warszawy, po zaproszeniu przez wybranego w powszechnym i demokratycznym głosowaniu nowego Prezydenta RP, by przekazać mu insygnia prezydenckie Drugiej Rzeczypospolitej.

Jest to zgodne z intencją uchwały PRW NiD z 21 maja 1989 i 30 marca 1990 roku.

Akt ten zakończy 45-letni okres działalności powojennej emigracji politycznej. Dotychczasowa emigracja polityczna stanie się Polonią.

Spełnianie przez Polonię jej zadań społecznych i politycznych wymaga uformowania organizacji obejmującej możliwie wszystkich Polaków w W.

Brytanii, o prężnym kierownictwie, zasobnej w środki finansowe i techniczne.

Jest to pilne zadanie wymagające zespolenia wysiłków całej Polonii brytyjskiej.

Londyn, 16 października 1990 r.

\*\*\*

◆ Córci marszałka Józefa Piłsudskiego wróciły z Wielkiej Brytanii na stałe do Polski. Pani doktor Wanda Piłsudska i pani Jadwiga Jaraczewska z mężem Andrzejem zostali w hali lotniska na oczekiwaniu przywitani przez premiera Tadeusza Mazowieckiego i wiceministra obrony narodowej Janusza Onyszkiewicza, który jest żonaty z wnuczką marszałka.

Premier Mazowiecki w krótkim przemówieniu powiedział, że wita córki wielkiego marszałka w imieniu Rzeczypospolitej.

\*\*\*

◆ W Polsce przebywał z oficjalną dwudniową wizytą prezydent Argentyny Carlos Menem. Była to pierwsza w historii wizyta głowy państwa z Ameryki Łacińskiej w naszym kraju.

W Warszawie argentyński gość spotkał się z W. Jaruzelskim i T. Mazowieckim. W trakcie konferencji prasowej prezydent Menem nieustannie podkreślał podobieństwa w sytuacji ekonomicznej obu państw. Znaczna część gospodarki Argentyny jest nadal w posiadaniu państwa, co jest "zasiłkiem" rządów Juana Perona, cieszącego się nadal popularnością dużej części argentyńskiego społeczeństwa. Oba kraje przeszły przez "chorobę inflacji i zmierzają do prywatyzacji niemal całej gospodarki. Mimo większego zadłużenia Argentyny, wynoszącego ok. 66 mld. dol. (Polska — ok. 40 mld. dol.), Menem sądzi, że jego kraj jest jednak w łatwiejszej sytuacji, będąc mocniej związany z gospodarką światową.

Konkretnym efektem wizyty jest podpisanie umowy o zniesieniu wiz wjazdowych między obu krajami oraz ustanowienie regularnych i czarterowych rejsów samolotów.

Jako że Polacy są narodem turystów, odległość geograficzna między Warszawą a Buenos Aires może mieć znaczenie relatywne.

\*\*\*

◆ 10 amerykańskich organizacji zrzeszających obrońców środowiska naturalnego zwróciło się do ministra spraw wewnętrznych o objęcie specjalną ochroną cisów, które są masowo wycinane, gdyż przypuszcza się, iż preparaty z nich sporządzane mogą być skuteczne przy leczeniu nowotworów narządów kobiecych.

Autorzy petycji przypominają amerykańskiemu ministrowi, że już przed 500 laty król Władysław Jagiełło wprowadził w Polsce, na Litwie i na Rusi ochronę cisa, za którego wycinanie groziły surowe kary. Drewno cisowe było w średniowieczu surowcem strategicznym, gdyż wykonywano z niego najskuteczniejszą z ówczesnych broni — łuki, którymi angielskie wojska rozprawiły się z ciężkbrojnym rycerstwem francuskim, a litwini odpierali Krzyżaków.

\*\*\*

◆ 51.000 odznaczeń przyznano w Polsce w ciągu minionych 8 miesięcy. Średnio jeden medal na każde 7 minut. Ale to i tak postęp w porównaniu do roku ubiegłego, kiedy przyznawano medale raz na trzy minuty.

\*\*\*

◆ Odsłonięto w Warszawie pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. Stał on na terenie Wychowania Fizycznego na wprost bramy wejściowej. Granitowe popiersie, autorstwa Alfonsa Karnego, wykonane ponad pół wieku temu, przechowywane dotychczas w Starej Pomarańczarni w Łazienkach. Stało na postumencie składającym się z dwóch części, na których widnieją daty: 1949 rok, kiedy to pozbawiono AWF imienia J. Piłsudskiego i 1990 rok, w którym imię to przywrócono.

\*\*\*

◆ W Alei Róż od 21 września można kupować lub zamawiać wszystkie leki, jakie produkuje się dziś na świecie. Otworzono tam pod numerem 2 pierwszą w Polsce szwajcarską aptekę — "Swiss Pharmacy" — będącą własnością Fundacji Büchnera. Od ubogich państwowych, obecnie prywatyzowanych, aptek nowy ten zakład różni się nie tylko wystrojem wnętrza (wszystkie lekarstwa przechowywane są w automatycznie zamykających się szufladach), ale przede wszystkim możliwością zasięgnięcia przez klientów uprzejmie udzielanych informacji o poszukiwanym specyfiku. Apteka sprzedaje leki gotowe według obowiązujących w Kraju przepisów, a więc realizuje również recepty z trzydziestoprocentową zniżką i bezpłatnie. Sprzedaje także specyfiki zagraniczne według recept zagranicznych. Na miejscu posiada kantor wymiany walut. "Zdecydowaliśmy się na tak kosztowną inwestycję — powiedział prasie prezes Fundacji Piotr Büchner — aby ludzie zrozumieli, że jesteśmy nowoczesnym krajem i takie właśnie apteki jak na całym świecie powinny i u nas funkcjonować". W "Swiss Pharmacy" mogą zamawiać leki nie tylko odbiorcy indywidualni, ale także szpitale i kliniki z całej Polski.

("Dziennik Polski")

# Dlaczego Marszałkowska?

— Założyłem się z kolegą, że Marszałkowska w Warszawie pochodzi od marszałka Piłsudskiego. Czy miałem rację?

— Nie. Nazwa tej ulicy związana jest z marszałkiem wielkim koronnym, Franciszkiem Bielinskim, który w latach 1742-1766 zarządzał Warszawą.

— Marszałek Bielinski zapisał się jako bardzo dobry i energiczny gospodarz miasta. Uporządkował i rozbudował Warszawę. Wytoczył m. in. arterię północ — południe, która od fundacji jaką sprawowała nazwano Marszałkowską.

— W dzisiejszej stolicy nie ma ulicy Franciszka Bielinskiego która by upamiętniała jego nazwisko.

# Polskie nazwiska

Wśród nazwisk polskich można wyróżnić zasadnicze typy: przezwiskowe (np. Gruchacz, Sarna); odmienne — utworzone od dawnych imion słowiańskich (Chwalibóg, Dobek) lub chrzestnych; wreszcie częste, uważane za prawdziwie polskie kończące się na "ski", będące nazwiskami odmiejscowymi, tj. przymiotnikami od nazw miejscowości. Opinia publiczna dzieliła jednak nazwiska według stanów, wyróżniając nazwiska szlacheckie, mieszczańskie, włościańskie, a także grup etnicznych, np. żydowskie.

Wśród włościan nazwiska tworzone od wsi, z której ktoś pochodził. Natomiast u mieszczańskich można wszystkie typy nazwisk, gdzie obok specyficznych nazwisk hebrajskich i żargonowych — jak piszą autorzy rozpraw na ten temat — a później też zmienionych, występują szlacheckie, takie jak Czartoryski i Potocki.

Nazwisko kończące się na "ski" uważane w Polsce za "szlacheckie" i "polskie" było dawniej przedmiotem dumy. Przybierali je więc mieszczanie i włościanie, co często zależało od dobrej woli pisarza gminnego. Dość powszechnym zjawiskiem u szlachty było "uszlachcanie" nazwisk. Tak więc np. Seweryn Skowron herbu Prus, pochodzący z woj. krakowskiego, później pisał się jako Skowroński, a Gałązka — Gałączkowski. Tendencja zmiany nazwiska była silna tam, gdzie żyła szlachta zagonowa: Byczek wołał nazywać się Byczkowski, Bobber — Boborowski, a Grzena — Grzenkowski.

Ewolucji tej położyło kres ustawodawstwo, które w zaborze austriackim, a zwłaszcza w pruskim nie pozwalało na samowolne zmiany nazwisk. Władze pruskie robiły wyjątki, gdy np. ktoś pragnął przybrać nazwisko o brzmiącym niemieckim.

Za granicą, gdzie dawniej jeździła zamożna szlachta wraz z całym orszakiem dworzan, przeważały nazwiska przymiotnikowe. Służba była oznaczana imionami, lub przezwiskami.

Rodowa szlachta niemiecka — osiadając w Polsce — nie chciała być gorsza, toteż starała się o uzupełnienie nazwiska drugim — polskim, z końcówką "ski". Np. Manteuffowie osiedleni w Kiełpiźnie koło Tucholi pisali się Manteuffel-Kiełpiński, a Kalksteinowie ze wsi Polaszki na Warmii — Kalksteinami-Poleskimi.

Podobnie i mieszczanie o nazwisku niemieckim osiadając na dobrach ziemskich brali od nich nazwisko, np. Lang stał się Niegoszowskim, Weinberger — Zatorskim.

Do połowy XIX wieku dopuszczalna była ustawowo zmiana nazwiska przy chrzcie. Zabawne były twory pomysłowości metrykalnej; nawiązywały one do faktu dobrowolności przyjęcia wiary chrześcijańskiej (Dobrowolski, Uznański, Oświęciński); stwierdzały miesiąc chrztu (Styczyński, Lutyński, Marzecki, Kwietniewski itd.). Przyjmowano też z wyboru nazwiska księdza, protektora, rodziców chrzestnych.

Notowano zjawiska pozbywania się "polskiego" nazwiska na "ski" za granicą, w przypadku stałego osiadania z dala od kraju ojczystego. W XVI wieku zmieniono całą gałąź pomorskiej rodziny Jeżewskich na Geschaw. Ślasy Zdreszewscy zwali się z czasem Dreskimi, potem Dress, Dresner. Gaszyński otrzymał w I połowie XVII wieku tytuł barona jako Gaschin von und zu Rosenberg, a Gradecki otrzymał dyplom Rzeszy jako von Grodeck.

Typ przymiotnikowy na "ski", niewątpliwie najpopularniejszy w Polsce, oznaczający początkowo związek pomiędzy człowiekiem a miejscowością, stał się nazwiskiem szlacheckim, zaczął stanowić wzór, według którego modelowano nazwiska.

- ADUBOS LIQUIDOS ENVY  
- ADUBOS COMPOSTOS  
- ADUBOS SIMPLES  
- PULVERIZADORES  
- FUNGICIDAS  
- INSETICIDAS  
- HERBICIDAS

**Maior Estoque e Melhor Preço da Praça Atacado e Varejo**

**ADUBOS BOUTIN LTDA.**

Avenida 7 de setembro, 2.064 — Fone: 248.1833

Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"  
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

